

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Wtorek, 15 lutego 1955 roku.

Rok IV. Nr 39 (740)

W V rocznicę historycznego układu między ZSRR i ChRL

Depesza gratulacyjna Mao Tse-tunga Liu Szao-tsi i Czou En-laia do K. J. Woroszyłowa, N. A. Bułganina i W. M. Mołotowa

MOSKWA. Przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, przewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych ChRL Liu Szao-tsi i premier Rady Państwowej i minister spraw zagranicznych ChRL W. M. Mołotowa depeszę Czou En-laia przestali do

przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina i do pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa depeszę następującej treści:

Z okazji piątej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i Związkiem Radzieckim pragniemy złożyć, w imieniu narodu chińskiego i rządu Chińskiej Republiki Ludowej, Wam i wielkiemu narodowi radzieckiemu oraz rządowi radzieckiemu serdeczne pozdrowienia.

W ciągu minionych pięciu lat na szeroką skalę rozwinęła się wszechstronna współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna między Chinami i Związkiem Radzieckim.

Rząd radziecki i naród radziecki udzielają wszechstronnej, systematycznej i głęboko przemyślanej pomocy narodowi chińskiemu, zajętemu obecnie budownictwem socjalistycznym. Rząd radziecki udziela Chinom pomocy w budowie i rekonstrukcji 156 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i skierowuje liczne grupy najlepszych specjalistów, aby pomóc budownictwu w Chinach. Udzielał on niejednokrotnie Chinom kredytów na dogodnych warunkach, przekazał Chinom nieodpłatnie mienie chińskiej kolei czangczuńskiej, która podlegała wspólnemu zarządowi Chin i Związku Radzieckiego, przekazał również mienie nabyte przez organizacje radzieckie od właścicieli japońskich w Chinach północno-wschodnich w roku 1945, przekazał radziecki udział w chińsko-radzieckich spółkach mieszanych, postanowił oddać do dyspozycji Chin wojskową bazę morską Port Artura i urzędzenia w tym rejonie, z których wspólnie korzystały Chiny Ludowe i Związek Radziecki, niedawno wystąpił z propozycją w sprawie udzielenia Chinom pomocy naukowo-technicznej i produkcyjnej w rozwijaniu badań nad wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych.

Ta serdeczna współpraca i szczerą pomoc, w znacznym stopniu przyczyniły się do rozwoju budownictwa w naszym kraju i tym samym ukazały całemu światu wielką życiodajną siłę tych międzynarodowych stosunków nowego typu. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej i naród chiński głęboko zdają sobie sprawę, jak bezcenna jest ta braterska przyjaźń. W imieniu rządu Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego, składamy wyrazy serdecznej wdzięczności dla rządu i narodu radzieckiego za ich wielką pomoc.

Umocnienie i rozwój braterskiego sojuszu między Chinami i Związkiem Radzieckim ma ogromny wpływ na zapewnienie bezpieczeństwa naszym dwóm krajom oraz na zachowanie pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Pokojowa polityka Chin i Związku Radzieckiego przyczyniła się do zawarcia rozejmu w Korei i przywrócenia pokoju w Indochinach, co wpłynęło na pewne złagodzenie napięcia międzynarodowego i było natchnieniem dla wszystkich pokój milujących krajów i narodów. Naród chiński gorąco popiera walkę Związku Radzieckiego o stworzenie systemu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie, walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, Chiny i Związek Radziecki pragną ustanowienia normalnych stosunków z Japonią i udzielenia aktywnego poparcia narodowi japońskiemu w jego marszu drogą niezależnego rozwoju i współpracy międzynarodowej. Szczerą współpracą między Chinami i Związkiem Radzieckim odpowiada nie tylko interesom narodów Chin i Związku Radzieckiego, lecz również interesom wszystkich pokój milujących krajów i narodów Azji, Europy i całego świata. Stanowi ona gwarancję zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Koła agresywne Stanów Zjednoczonych i ich naśladowcy prowadzą wszędzie politykę wojny i wywołują napięcie międzynarodowe. Agresje i prowokacje wojenne USA, przeciwko Chinom w rejonie Tajwanu poważnie zagrażają bezpieczeństwu Chin. Prowokacje te są słusznie potępiane przez milujące pokój kraje oraz narody całego świata.

Walka narodu chińskiego o wyzwolenie swego terytorium — Tajwanu, jest słuszną walką. Żadna siła nie może jej powstrzymać. Braterski sojusz między Chinami i Związkiem Radzieckim będzie w warunkach nowego międzynarodowego napięcia odgrywał rolę konieczności coraz ważniejszą rolę w przeciwstawieniu się agresji i zachowaniu pokoju.

Układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i Związkiem Radzieckim — to wielki pokojowy układ, symbol braterskiej przyjaźni między Chinami i Związkiem Radzieckim. Wydarzenia ostatnich pięciu lat świadczą o doniosłej roli tego układu dla zachowania pokoju na całym świecie oraz dla postępu ludzkości. Życie i praktyka jeszcze dobitniej wykażą w przyszłości olbrzymią siłę tego układu.

Niech rozwija się coraz bardziej wielka przyjaźń między Chinami i Związkiem Radzieckim w imię rozkwitu narodów Chin i Związku Radzieckiego, w imię umocnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie!

Niech żyje wleczysta, niezlomna przyjaźń narodów Chin i Związku Radzieckiego!

Komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Koszalinie o realizacji zadań wojewódzkiego planu gospodarczego w r. 1954

Według tymczasowych danych wykonanie wojewódzkiego planu gospodarczego w 1954 r. przedstawia się następująco:

1. Wykonanie i wzrost produkcji terenowego przemysłu drobnego

Zadania planowe w zakresie przemysłu drobnego i rzemiosła woj. koszalińskiego na rok 1954 wykonane zostały według wartości w cenach niezmiennych ogółem w 104 proc. Wykonanie zadań planowych przez poszczególne wojewódzkie jednostki organizacyjne przedstawia się następująco:

1. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego — 90 proc.
2. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Mat. Budowlanych — 106 proc.
3. Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy — 94 proc.

4. Ekspozytura Wojewódzka Centralnego Zarządu Handlu Owocami i Warzywami — 106 proc.

5. Związek Spółdzielni Spożywców — 98 proc.

6. Wojewódzki Zarząd Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — 101 proc.

W ciągu roku 1954 przemysł drobnny i rzemiosło województwa koszalińskiego wyprodukowały znaczne ilości wyrobów przemysłowych ponad plan, a w szczególności maszyny i urządzenia rolne, sieczkarnie, kjeraty, wyroby z blachy nie

pokrytej, dachówki cementowe, ozdoby choinkowe, tarcie, beczki, meble, sprzęt pszczelarski, okrycia i ubiory chłopięce oraz płyty stolarskie.

Mimo wykonania zadań planowych według wartości roku 1954 w całości, niektóre wojewódzkie zarządy nie osiągnęły planowej produkcji. Zakłady podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego nie osiągnęły planowanych ilości odlewów żeliwnych i piecowych wyrobów ocynkowanych, kozetek, wozów gospodarskich, świec i zabawek.

Podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Spółdzielczości Pracy zakłady nie wykonały planowanych ilości wag, wyrobów ocynkowanych, stołów, wozów gospodarskich, platform oguntonych, kołder, okryć damskich i męskich, okryć i ubiorów dziewięcych oraz odzieży dziecięcej do lat pięciu. Mimo wykonania zadań planowych przez Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materialów Budowlanych ze znaczną nadwyżką, podległe mu zakłady nie wyprodukowały planowanych ilości cegły dziurawki, sacek, kafli, płyt suprema i żwiru. W roku 1954 zwiększył się znacznie zasięg działalności usługowej przemysłu tere-

nowego. W 1954 r. liczba punktów usługowych wzrosła w porównaniu z rokiem 1953 ogółem o 70 proc., a szczególnie na wsi, gdzie wzrost osiągnął 238 proc. w stosunku do roku 1953, szczególnie w pow. Wałcz i Słupsk. Znacznemu rozszerzeniu uległa liczba brygad lotnych, których ilość wzrosła o 81 proc. W zakresie zwiększenia liczby punktów usługowych największe osiągnięcia zostały zanotowane w zakresie kołodziejstwa, gdzie wzrost w stosunku do 1953 r. wynosi 216 proc. i kowalstwa — 110 proc.

W roku 1954 wyprodukowano znaczne ilości artykułów dotąd nie produkowanych na terenie województwa koszalińskiego, jak np. klej biurowy, lakier czarny, kosze do ziemniaków, kołowrotki, umywalki metalowe, balie, beczki, drabiny, panewki do maszyn, ule, urządzenia sklepowe, fi-ranki.

Należy stwierdzić, że mimo wykonania rocznych zadań przez przemysł terenowy w całości, nie przestrzegano w pełni rytmiczności produkcji planu asortymentowego oraz nie wykorzystano w zupełności istniejących rezerw produkcyjnych i surowcowych. Siaba była również mobilizacja załogi i troska kierownictwa o plan w WZPT i WZSP.

2. Rolnictwo

W województwie koszalińskim prace rolne w okresie 1954 r. przebiegały w sposób bardziej skoordynowany i sprawny, aniżeli w roku 1953 mimo na ogół nie sprzyjających warunków atmosferycznych w okresach najważniejszych prac polowych. Mimo niedostatecznego organizowania wykonawstwa planów pomocy sąsiedzkiej, zadania siewu wiosennego zostały zrealizowane przez chłopów indywidualnych w całości, a przez spółdzielczość produkcyjną z 3 proc. nadwyżką.

W roku 1954 areał zbiorów upraw głównych nie uległ zasadniczemu zwiększeniu w stosunku do roku 1953 z uwagi na niedostateczny przebieg likwidacji odłogów.

Plony najważniejszych upraw w porównaniu z 1953 r. uległy nieznacznej zmianie, a w związku z trudnościami atmosferycznymi w niektórych powiatach zmniejszyły się.

W roku 1954 znacznie został zwiększony park maszynowy w państwowych ośrodkach maszynowych. W porównaniu z rokiem 1953 stan traktorów zwiększył się o 4 proc., maszyn rolniczych ogółem o 15 proc., w tym kopaczek — 35 proc. W wyniku nieudolnej gospodarki POM, zdarzały się szczególnie w okresie siewów postoje i awarie parku maszynowego, jak w POM Sławno. Jakość prac świadczonych przez POM nie zawsze była zgodna z umowami, jak np. w POM Złotów. Mimo zwiększonego parku maszynowego, POM-y nie wykonały zadań planu w zakresie podstawowych prac agrotechnicznych, wykorzystując w większości swój tabor do transportu.

W roku 1954 znacznie zwiększone zostało zaopatrzenie rol-

nictwa w nawozy sztuczne. Ogółem województwo koszalińskie otrzymało 28 proc. więcej nawozów sztucznych niż w 1953 roku. Rozprowadzenie nawozów sztucznych było lepsze aniżeli w roku 1953.

W celu całkowitego zagospodarowania wolnych gospodarstw rolnych ruch osiedleńczy w naszym województwie w roku 1954 przybrał na siłę. W 1954 r. przybyło o 241 rodzin więcej, aniżeli w roku 1953, dla których przygotowano zostały wyremontowane zagrody, ziarno siewne i inna pomoc ze strony państwa.

W celu polepszenia warunków bytowych na wsi w roku 1954 zelektryfikowano 7 gromad indywidualnych, 7 gromad spółdzielczych, 8 spółdzielczych ośrodków gospodarczych oraz 12 państwowych gospodarstw rolnych.

Znaczne osiągnięcia mają chłopcy województwa koszalińskiego w zakresie zwiększenia stanu pogłowia inwentarza żywego, podstawowej gałęzi rolnictwa naszego województwa. Pogłowia krów w gospodarce chłopskiej zwiększyło się w porównaniu z rokiem 1953 o 19 proc., trzody chlewnej o 2 proc. i owiec o 34 proc.

W 1954 r. nastąpił dalszy wzrost spółdzielczości produkcyjnej w województwie koszalińskim. Liczba spółdzielni produkcyjnych zwiększyła się w ciągu roku o 115 osiągając na koniec roku 1954 liczbę 587 spółdzielni. W wyniku planowej organizacji pracy spółdzielnie produkcyjne zakończyły jako pierwsze, okresowe prace rolne. W gospodarce uspołecznionej wzrost hodowli nastąpił w większym rozmiarze aniżeli w gospodarce indywidualnej. Wzrost pogłowia bydła w stosunku do roku 1953

Komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Koszalinie o realizacji zadań wojewódzkiego planu gospodarczego w roku 1954

(Dokończenie z 1 str.)

wynosi 33 proc., trzody chlewnej 8 proc., a owiec 55 proc. Prezydium rad narodowych nie okazało jednak pełnej pomocy dla spółdzielni produkcyjnych szczególnie powstałych w latach ubiegłych — w zakresie porad agro- i zootechnicznych, pomocy organizacyjnej itd., skupiając swoją uwagę na spółdzielniach nowopowstałych. Zadania siewu jesiennego zostały w pełni wykonane. Do powiatów, w których chłopcy indywidualnie przekroczyli zadania siewu, należą Słupsk i Koszalin, w gospodarce zespołowej zadania przekroczyli spółdzielcy powiatów Szczecinek i Białogard.

W kampanii wykopkowej występowały nieliczne zahamowania w terminowym sprzęcie głównie na skutek braku rąk do pracy w powiatach Kołobrzeg, Słupsk i Koszalin. Jednak dzięki pomocy mieszkańców miast zakończono sprzęt okopowych w terminie.

3. Drogi lokalne i łączność

Zadania planowe roku 1954 w zakresie odnawiania dróg powiatowych zostały wykonane przez służbę drogową w 94,6 proc., a dróg gromadzkich w porównaniu z rokiem 1953 w 101 proc. Do przodujących powiatów w zakresie odnawiania dróg powiatowych należą powiaty Wałcz, Złotów, Słupsk i Sławno. Nie wykonały natomiast zadań planowych powiaty Miastko, Białogard, Koszalin i Kołobrzeg. W zakresie odnawiania dróg gromadzkich przodował powiat Słupsk. Nie wykonał zadania w całości powiat: Szczecinek.

Wykonanie świadczeń w naturze (szarwarków) przez chłopów indywidualnych, spółdzielców i państwowe gospodarstwa rolne naszego województwa w roku 1954 przewyższa wykonanie planu w tym zakresie w roku 1953 o 30 proc., jednak planu rocznego nie wykonano szczególnie w powiatach Szczecinek, Drawsko i Człuchów.

W r. 1954 odbudowano 9 mostów na drogach powiatowych polepszając warunki komunikacyjno-wsi. Znaczne osiągnięcia mają chłopcy naszego województwa w społecznym czynieniu drogowym. Ogólna wartość podejmowanych i wykonanych prac w czynieniu drogowym wynosi prawie dwukrotnie tyle, ile w 1953 r. Szczególnie dużo zobowiązań podjęto w powiatach Miastko i Człuchów. W społecznym czynieniu drogowym wykonano m. in. takie prace jak ulepszenie i przeprofilowanie 18 km dróg gruntowych. Wybudowano 4 mosty oraz dokonano remontu i przebudowy 29 przepustów.

W wyniku pomyślnego wykonania zadań telefonizacji wsi procent posiadających połączenie telefoniczne wynosił na koniec roku 1954 — 67. Obecnie każda gromadzka rada narodowa posiada połączenie telefoniczne. W zakresie dalszej radiofonizacji wsi zwrócono szczególną uwagę na sędzi-

by gromadzkich rad narodowych. Plan radiofonizacji wsi wykonany został w 107 proc., a spółdzielni produkcyjnych w 164 proc.

4. Inwestycje i budownictwo

W porównaniu z rokiem 1953 nakłady inwestycyjne wzrosły ogółem o 71 proc., a wzrost ten wystąpił szczególnie w zwiększeniu nakładów inwestycyjnych w rolnictwie, gospodarce komunalnej, oświacie i przemysle. W wyniku realizacji zwiększonych nakładów inwestycyjnych oddane zostały do użytku liczne obiekty mieszkalne, przemysłowe i użyteczności publicznej, a m. in. Dom Nauczyciela w Koszalinie, Powiatowa Biblioteka w Kołobrzegu i Domy Kultury w Drawsku i Złotowie. Poza tym dla nowoosiedleńców oddano zgodnie z planem zagrody dla 283 rodzin. Oddano również nowe budynki mieszkalne na Osiedlu Władysława IV oraz Starogo Miasta w Koszalinie.

Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe województwa koszalińskiego wykonały zadania planowe roku 1954 ogółem według wartości produkcji w 107%, co stanowi wzrost wartości produkcji w cenach porównywalnych w stosunku do roku 1953 o 26%.

Mimo wykonania zadań w wartości produkcji w budownictwie w całości, nie zabezpieczono jednak terminowego oddawania do użytku niektórych obiektów, a między innymi w Koszalinie dwu budynków mieszkalnych i stacji sanitarno-epidemiologicznej w Słupsku.

W roku 1954 nie osiągnięto lepszych wyników w oszczędzaniu materiałów, rytmiczności wykonawstwa i obniżce kosztów, aniżeli w 1953 r., szczególnie w przedsiębiorstwach podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych.

5. Obrót towarowy

Zadania handlu detalicznego i żywienia zbiorowego województwa koszalińskiego wykonane zostały ogółem w 102%. Wykonanie zadań przez poszczególne jednostki przedstawia się następująco:

Miejski Handel Detaliczny — 96,2%

Związek Spółdzielni Spożywców — 99 proc.

Związek Gminnych Spółdzielni w zakresie żywienia zbiorowego — 107 proc.

Koszalińskie Zakłady Gastronomiczne — 102 proc.

Słupskie Zakłady Gastronomiczne — 117 proc.

Kolejowe Zakłady Gastronomiczne — 107 proc.

Bary Mleczne — 97 proc.

Związek Spółdzielni Spożywców — 96,9%

Związek Gminnych Spółdzielni — 113 proc.

W porównaniu z rokiem 1953 wykonanie zadań planowych stanowi wzrost o 18% w handlu detalicznym i żywieniu zbiorowym.

Na odcinku zaopatrzenia wsi koszalińskiej roczny plan sprzedaży w handlu detalicznym został przekroczony przez W.Z.G.S. już w m-cu grudnia i ostatecznie wykonany w 100 proc., przy czym uzyskane obroty były o 20% wyższe, aniżeli w roku 1953. Niemniej jednak zadania w zakresie rozbudowy sieci detalicznej wsi mimo zwiększenia liczby placówek handlowych w porównaniu z rokiem 1953 o 13% nie zostały w roku 1954 prze-

W.Z.G.S. wykonane. Największy wzrost sieci placówek detalicznych na wsi osiągnięty w porównaniu z rokiem 1953 powiaty: Koszalin, Szczecinek, Wałcz i Słupsk. Szczególną uwagę zwrócono w roku 1954 na zapewnienie dla każdej siedziby gromadzkiej rady narodowej punktów sprzedaży detalicznej. W wyniku niewykonania rocznego planu rozbudowy sieci przez W.Z.G.S. w siedmiu siedzibach gromadzkich rad narodowych nie zorganizowano wiejskich punktów sprzedaży detalicznej.

Ogółem plan skupu czterech zbóż nie został wykonany w całości i osiągnięte wyniki kształtują się na poziomie roku 1953. Do przodujących powiatów w skupie 4 zbóż należą: Miastko, Sławno i Drawsko. Plan skupu żywcia wykonano w 91,6% w wyniku słabej pracy aparatu skupu i przydiów rad narodowych.

6. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

Zadania roku 1954 w zakresie zaopatrzenia ludności w wodę zostały wykonane w 108 proc., tj. 9 proc. więcej, aniżeli w roku 1953. Tak samo nastąpiła poprawa w zaopatrzeniu ludności w gaz przez wykonanie planu rocznego w 107 proc. Mimo to nie zaspokojono w zupełności potrzeb ludności w

Narody Związku Radzieckiego i Chin Ludowych uroczą obchodzą V rocznicę zawarcia historycznego układu o przyjaźni sojuszu i wzajemnej pomocy Uroczyste akademie w Moskwie i Pekinie

MOSKWA. Ludzie radzieccy uroczą obchodzą przy padającą 14 lutego 5 rocznicę podpisania układu radziecko-chińskiego o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej. Węży braterstwa łączące Związek Radziecki i Chińską Republikę Ludową, zacieśniają się z roku na rok. Przyjaźń ta, stanowiąca przykład międzynarodowych stosunków nowego typu, pogłębiła się i rozkwitła szczególnie w ciągu ostatnich pięciu lat.

12 lutego odbyła się w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie uroczysta akademii poświęcona 5 rocznicy podpisania tego historycznego układu.

Akademii zagał zastępca przewodniczącego WCSPS — L. N. Solowjow.

— Obchodzimy 5 rocznicę podpisania układu między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową — powiedział on — w warunkach niebywałego wzrostu aktywności politycznej mas pracujących i wzmocnienia obozu socjalizmu.

Naród radziecki wyraża głębokie przekonanie, że układ radziecko-chiński o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej będzie również nadal służył sprawie zacieśnienia wię-

państw suwerennych, równoprawnych i pod względem swej istoty jednego typu, państw, których ludność stanowi jedną trzecią ludzkości, a terytorium równa się jednej czwartej kuli ziemskiej.

Serdecznie witany przez zebranych zabrał głos ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ChRL w ZSRR Liu Siao.

Przekazał on obecnym i całemu narodowi radzieckiemu gorące pozdrowienia od narodu chińskiego.

W końcowej części swego przemówienia Liu Siao podkreślił, że nie ma na świecie takiej siły, która byłaby w stanie zerwać te braterskie stosunki między Chinami i ZSRR, podobnie jak nie ma takiej mocy, która byłaby w stanie przeszkodzić rozwojowi sił zmagających do obrony pokoju i przeciwko wojnie.

Następnie odczytano depesze powitalną od przewodniczącego Centralnej Rady Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej Sung Tsing-linga.

PEKIN. Piąta rocznica chińsko-radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej obchodzona jest uroczysto w Chińskiej Republice Ludowej. W niedzielę wieczorem odbyła się w Pekinie uroczysta akademii. Na akademii tej obecni byli m. in. przewodni-

czący Stałego Komitetu Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Liu Szao-tsi, przewodniczący Narodowego Komitetu Chińskiej Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej Czou En-lai i prezes Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej pani Sung Czing-ling. Przemawiali, podkreślając ogromne znaczenie układu chińsko-radzieckiego dla sprawy pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie, wiceprzewodniczący Narodowego Komitetu Chińskiej Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej Kuo Mo-żo i charge d'affaires Związku Radzieckiego Łomakin.

Pani Sung Czing-ling wygłosiła referat o piątej rocznicy układu między ZSRR a Chinami Ludowymi. W imieniu narodu chińskiego dała ona wyraz uczuciom najgłębszej przyjaźni i wdzięczności dla narodu radzieckiego. Kończąc wniosła okrzyk na cześć niezłomnej przyjaźni między narodami Chin i Związku Radzieckiego, na cześć obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, na cześć pokoju na całym świecie.

O uroczystych akademii, wystawach i pogadankach poświęconych przyjaźni chińsko-radzieckiej donoszą z całych Chin.

Podpisanie planu realizacji polsko-chińskiej umowy o współpracy kulturalnej na rok 1955

WARSZAWA. W dniach od 29 stycznia do 13 lutego br. przebywała w Polsce chińska delegacja rządowa dla opracowania planu realizacji polsko-chińskiej

umowy o współpracy kulturalnej na rok 1955.

Obrazy polsko-chińskiej komisji mieszanej, którym przewodniczył sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, ambasador J. K. Wende, toczyły się w serdecznej i przyjaznej atmosferze i zostały zakończone w dniu 13 bm.

Dnia 11 bm. plan został podpisany: ze strony polskiej przez sekretarza generalnego KWKZ J. K. Wendego, ze strony chińskiej — przez przewodniczącego Chińskiego Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — Hun Sze.

Przy podpisaniu planu obecny był minister spraw zagranicznych — St. Skrzyszewski, wiceminister kultury i sztuki — J. Wilczek oraz przedstawiciele nauki i kultury. Obecny był charge d'affaires a. i. ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Jang Czi-liang.

Pobył delegacji chińskiej w Polsce przyczynił się do dalszego zacieśnienia i pogłębienia przyjaźni między narodem polskim i narodem chińskim.

Pflimlin zrezygnował z misji utworzenia rządu Kryzys rządowy we Francji trwa

PARYŻ. W dniu 14 bm. we wczesnych godzinach rannych Pierre Pflimlin zgłosił rezygnację z misji utworzenia rządu.

Prezydent Francji Coty powierzył tę misję Christianowi Pineau — socjaliście.

Pineau oświadczył dziennikarzom, że będzie formował swój gabinet w porozumieniu z poszczególnymi osobistościami politycznymi, nie zaś partiami. Od ustąpienia Mendes-France'a jest to już trzecia (Pineau, Pflimlin) próba utworzenia rządu.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 14 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Constantin Nistor złożył wizytę pożegnania ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

cia Koszalińskiej

Potęgowie arczejają żywicie

czając dwa tuczniki o łącznej wadze 421 kg, z nadwyżką 174 kg żywcia wykonał plan roczny. Plan roczny wykonał również ob. Władysław Cygan z Głószynka, który odstawił 231 kg żywcia.

Ogółem tego dnia dostarczono na spód 41 tuczników i kilka sztuk cieląt. Ponadto w czasie skupu zakontraktowano 40 tuczników, 4 cielęta, 3 ha lnu, 7 ha lnianki, 2,5 ha jęczmienia i 1 ha gwoździ.

Taki był plon jednego dnia.

W organizowaniu zbiorowych dostaw pomogli chłopom pracownicy GS-u w Potęgowie. Już kilka dni przed spodem pracownicy gminnej spółdzielni i PZGS wyjechali do okolicznych gromad. Chodził od domu do domu, rozmawiał z chłopami o znaczeniu obowiązkowych dostaw. Razem z chłopami przyjechali na spód. Szczególnie wyróżnili się w tej pracy: przew. Grom. RN w Żychlinie ob. Tadeusz Buko, przew. Gr. RN w Potęgowie ob. Anatol Kiryłowicz, delegat Min. Skupu ob. Elżbieta Drewno i inni.

Skup w Potęgowie jest jeszcze jednym przykładem, że gdzie aparat skupu nie ogranicza się do roli administracyjnej, a prowadzi pracę polityczną wśród chłopów, tam można osiągnąć dobre wyniki. Trzeba, by dobry przykład Potęgowa stał się wskazówką dla pracy całego aktywnego skupu w naszym województwie.

Zrozumiano?

Może zajęci byli przegrupowaniem sił do nowego „za mochu stanu”? Albo przeżywali „kryzys gabinetowy”? Może przygotowywali się do nowej bitwy o kłódkę na „skarbie narodowym”? Nie wiadomo. Dość, że w tym całym rozgardiaszu, z jakiego londyński emigratorka nie otrząsnął się jeszcze po ciekawych walkach o fotel prezydencki i torse, na łamach „Dziennika Polskiego” — centralnego organu widmowego państwa Augusta panującego nad Tamizą — przedostały się oburzające rewizjonistów niemieckich artykuły.

„Der Schlesier”, jeden z najbardziej antypolskich tygodników odwetowych, ukazyjący się w Niemczech zachodnich, zapalał gniewem. Jak można, Sam Bolko von Richthofen, znany rewizjonista, chwalił na łamach „Der Schlesier” jednego z przywódców londyńskiej emigracji, Sokolnickiego. Sam Bolko nawoływał do przetrzeźwienia „pomostów do emigracji polskiej”. Ciż nad Tamiżę wyciągają też rękę. A tu taka gała z tym Śląskiem.

Mniejsza o informacje na temat naszych Ziemi Zachodnich, jakie cytował w swym artykule na podstawie prasy zachodnio-niemieckiej londyński „Dziennik Polski”. „Najgrubsze kłamstwo — uważa jednak „Der Schlesier” — zostało już w tym popełnione, że artykuł został zatytułowany „Co Niemcy o Polsce piszą?”. O Polsce? Te go już redaktorzy z „Der Schlesier” nie mogli ścierpieć. Szczególnie po takich wylewnych objawach obopólnej sympatii i zrozumienia. I pouczyli przyjaciel nad Tamiżę.

„Nie o Polskę chodzi — pisze dalej cytowany „Der Schlesier” — ale o wschodnio-niemiecką ojaźnię, która została zagrabiona...”. Zrozumiano?

Spokojna głowa — jak mówił Włoch. Ci nad Tamiżę zrozumieją. Im przecież nie o Polskę chodzi.

DYL.

Potężne demonstracje ludności Niemiec zachodnich przeciw układom paryskim

O zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy

BERLIN. W republice baskijskiej odbywają się w dalszym ciągu zebrania, wiece i demonstracje przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ratyfikacji układów paryskich.

W Bochum komisja młodzieży zachodnio-niemieckich związków zawodowych (DGB) zorganizowała demonstrację przeciwko układom paryskim i remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Młodzi związkowcy na samochodach i rowerach przejechali ulicami miasta.

Na wiecu w Stuttgarcie przemawiał m. in. minister gospodarki w rządzie Badenii-Wirtembergii, dr H. Veit. Uczestnicy wiecu zgłoszili mu gorącą owację, gdy wypowiedział się przeciwko „polityce siły” stosowanej przez rząd Adenauera.

11 bm. rozpoczęło się referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich w Berlinie zachodnim. Referendum rozpoczęło w Schoenbergu, w sektorze amerykańskim. W ciągu zaledwie kil-

ku minut setki robotników z zakładów pracy tej dziedziny złożyły swe głosy przeciwko układom paryskim i remilitaryzacji Niemiec zachodnich, za zjednoczeniem Niemiec.

11 bm. w Heilbronn odbył się niemiecko-francuski wiec przeciwko układom paryskim, na rzecz zjednoczenia Niemiec. Na wiecu tym przemawiali: deputowany do francuskiego Zgromadzenia Narodowego Rene Lamps i b. poseł do Bundestagu i minister pracy w rządzie Badenii-Wirtembergii — R. Kohl. Lamps stwierdził, wśród oklasków uczestników wiecu, że naród niemiecki i francuski muszą wspólnie prowadzić walkę przeciwko wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej.

W związku z aferą Matusowa

Ministerstwo sprawiedliwości USA znalazło się w sytuacji bez wyjścia

NOWY JORK. W związku z rewelacjami b. agenta FBI, Harveya Matusowa, który otwarcie przyznał, że na podstawie złożonych przez fałszywych zeznań, sfabrykowanych specjalnie z inspiracji przedstawicieli ministerstwa sprawiedliwości USA, skazano w 1952 roku 13 przywódców Komunistycznej Partii USA,

ich obrońca Sacher złożył wniosek o rewizję procesu. 10 bm. Sąd Federalny w Nowym Jorku zmuszony był przystąpić do rozpatrzenia sprawy rewizji procesu 13 przywódców KP USA. Przed sądem stanął również prowokator Matusow. Odpowiadając na pytania Sachera, Matusow ponownie potwierdził pod przysięgą, że zeznania jego, obciążające oskarżonych, były zmyślone.

Prasa amerykańska przyznaje, że ministerstwo sprawiedliwości USA jest głęboko zaniepokojone zeznaniami Matusowa i szuka gorączkowo sposobów osłabienia ich wagi. „New York Post” opisując rozprawę sądową z dnia 10 bm. stwierdza m. in.: „W sądzie obecny był zaniepokojony rząd USA w osobie wiceministra sprawiedliwości Tompkinsa. Jego obecność była wraz alarmu, jaki odwołanie przez Matusowa jego antykomunistycznych zeznań wywołało w wydziale bezpieczeństwa wewnętrznego ministerstwa sprawiedliwości”.

Childs w „Washington Post” pisze: „Zeznania Matusowa, że wielokrotnie kłamał pod przysięgą przed komisjami kongresowymi i oraz jako zawodowy świadek rządowy w szeregu ważnych rozpraw sądowych — stworzyły wysoce kłopotliwą sytuację dla rządu. Na razie nikt nie widzi z niej wyjścia”.

„Amerykanie — ręce precz od Tajwanu!”



W czasie manifestacji pokojowej w m. Madras w Indiach lud hinduski żądał zaprzestania interwencji USA w sprawie wewnętrzne Chin.

Na zdjęciu: Uczestnicy manifestacji niosą transparent z napisem: „Amerykanie ręce precz od Tajwanu!”.

(Fot. CAF)

ONZ POWINNA POTEPIĆ DZIAŁALNOŚĆ USA W CIŚNINIE TAIWAŃSKIEJ

NOWY JORK. Chiński komitet obrońców pokoju ogłosił oświadczenie potępiające ingerencję USA w sprawę wewnętrzną Chińskiej Republiki Ludowej.

Oświadczenie stwierdza, że napięta sytuacja na Dalekim Wschodzie „jest jedynie wynikiem ingerencji Stanów Zjednoczonych, które tym samym gwałcą Kartę NZ”.

Organizacja Narodów Zjednoczonych — podkreśla komitet — powinna potępić działalność interwenta.

DEPUTOWANY DO IZBY GMIN KRYTYKUJE POLITYKĘ RZĄDU ANGIELSKIEGO

LONDYN. Tygodnik „Peace News” opublikował artykuł posła do Izby Gmin Emrys Hughesa, który potępia w ostrych słowach akty agresji, dokonywane przez Stany Zjednoczone na Dalekim Wschodzie oraz proamerykański kurs polityki Wielkiej Brytanii.

Pod gradem pytań w Izbie Gmin — pisze Hughes — minister Eden wykroczył się jak mógł, aby nie powiedzieć nic takiego, co prasa amerykańska mogłaby uznać za krytykę

polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

Podobny charakter miało wystąpienie Churchilla w ubiegłym tygodniu. Wstrzymał się on od złożenia oświadczenia, które przekonałoby opinię publiczną, że Anglia nie weźmie udziału w żadnej wojnie, jaką w związku z konfliktem tajwańskim mogą spowodować Stany Zjednoczone. Hughes podkreśla, że nadszedł czas, aby zwrócić Stanom Zjednoczonym uwagę na niebezpieczeństwa, jakie pociągają za sobą ich polityka awantur i prowokacji na Dalekim Wschodzie.

Ze świata

● PARYŻ

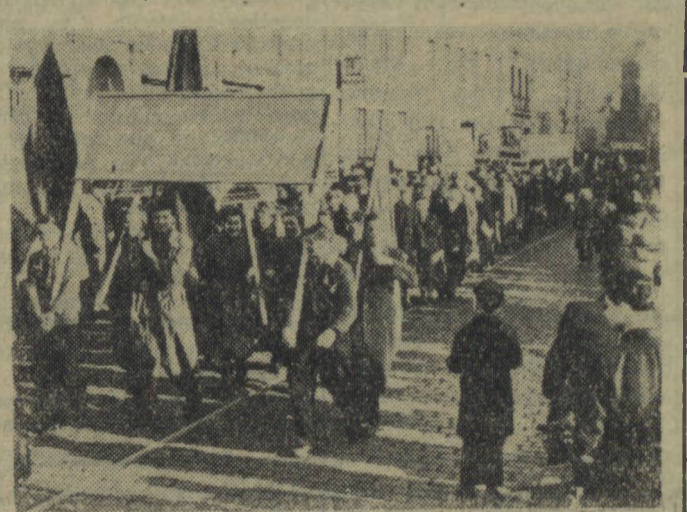
VIII Międzynarodowy Festiwal Filmowy odbędzie się w Cannes od 26 kwietnia do 19 maja br. Komisja kwalifikacyjna międzynarodowych festiwali filmowych, do koniunktury wyboru filmów, które mają być wyświetlane w Cannes, rozpoczęła prace 24 lutego i zakończy je 15 marca br.

● NOWY JORK

Niespodziewana fala mrozów oraz burze śnieżne nawiedziły niektóre rejony Stanów Zjednoczonych. M. in. fala ta objęła Nowy Jork, gdzie spowodowała zakłócenie w komunikacji. Wskutek nagłych burz śnieżnych i mrozów w USA zginęło dotychczas 25 osób.

● LONDYN

Po tygodniu wiosennej pogody w Brytanii nawiedziła znowu fala śniegów i mrozów, która utrudnia znacznie komunikację lądową i lotniczą.



W związku z mającą się wkrótce odbyć debatą w sprawie układów paryskich w francuskiej Radzie Republiki oraz w Bundestagu, nasila się fala protestów przeciwko ratyfikacji tych układów.

Na zdjęciu: demonstracja przeciwko układom paryskim w Cottbus (NRD), w której wzięło udział 10 tysięcy osób. Napis na widocznym na pierwszym planie plakacie głosi: „Precz z wojennymi układami z Paryża i Londynu!”.

(Fot — CAF)

REFERAT wygłoszony przez towarzysza Molotowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR zawiera pogłębioną analizę sytuacji w świecie, ocenę obecnego układu sił na arenie międzynarodowej i określa stosunek rządu radzieckiego do najważniejszych zagadnień międzynarodowych. Gdyby chcieć w paru słowach streścić całe bogactwo myśli politycznej, jaką zawiera ów referat, niewątpliwie wypadłoby stwierdzić, że znajduje w nim odbicie głębokie umiłowanie pokoju, głębokie przekonanie o możliwości pokojowego współistnienia państw o różnych systemach polityczno-społecznych. W referacie ministra Molotowa znalazła wyraz pełna gotowość ZSRR do kontynuowania wysiłków dla osiągnięcia odprężenia międzynarodowego, dla znalezienia płaszczyzny rokowań. A jednocześnie minister Molotow stwierdził pod adresem awanturników wojennych, że „wszelkie awanturnictwo w celu rozpętania nowej wojny światowej nieuchronnie źle się skończy dla agresora”.

NIEZMIENNE DĄŻENIA

Ostatni tydzień przyniósł szereg dowodów, świadczących o niezmiennym dążeniu ZSRR do ułożenia stosunków międzynarodowych na zasadach pokojowego współistnienia, do oparcia stosunków między krajami, jak to powiedział towarzysz Chruszczow w rozmowie z dziennikarzami amerykańskimi przebywającymi w Moskwie, „nie na polityce „z pozycji siły”, lecz na wzajemnym zrozumieniu”.

Wyrazem tego dążenia był apel Rady Najwyższej ZSRR do narodów i parlamentów wszystkich krajów o zapobieżenie rozpętaniu nowej wojny. Rada Najwyższa stwierdzając, że na parlamentach spoczywa wielka odpowiedzialność za utrzymanie i utrwalenie pokoju, wezwała do nawiązania bezpośrednich stosunków pomiędzy parlamentami, do wymiany delegacji parlamentarnych w celu wzajemnego poznania się i wzajemnego porozumienia.

Zważywszy, że to właśnie parlamenty uchwalają akty ustawodawcze, dotyczące za-

Przegląd wydarzeń

gadnień wojny i pokoju, inicjatywa Rady Najwyższej może odegrać dużą rolę. Jasne jest, że w parlamentach Francji, Anglii, Niemiec zachodnich, Włoch czy Belgii zasiada wielu ludzi, którzy mają bardzo wypaczoną opinię o Związku Radzieckim. Znamy burzących polityków, którzy poznawszy bliżej Związek Radziecki, stawali się gorącymi zwolennikami pokojowego współistnienia. Na apel Rady Najwyższej już pozytywnie odpowiedział parlament szwedzki. Jest to pierwsza jaskółka rokująca pomyślną przyszłość inicjatywie radzieckiej.

Innym przejawem tego dążenia do spowodowania odprężenia w sytuacji międzynarodowej była zawarta w referacie ministra Molotowa propozycja natychmiastowego zwołania konferencji czterech mocarstw dla omówienia zarówno problemu niemieckiego, jak i sprawy zawarcia traktatu państwowego z Austrią. Propozycja ta wyraża pragnienie wszystkich narodów Europy, które coraz donośniej domagają się rokowań wysuwających hasło, że „lepiej rokować 100 dni, niż wojować 1 dzień”.

Związek Radziecki dawał w przeszłości i daje stale dowody, że w imię osłabienia napięcia międzynarodowego gotów jest cierpliwie i wytrwale szukać dróg prowadzących do porozumienia. Stanowisko to znalazło wyraz w radzieckich propozycjach przeprowadzenia w Niemczech wyborów pod kontrolą międzynarodową, a więc takich wyborów, jakie w swoim czasie proponowały mocarstwa zachodnie. Stanowisko to znalazło wyraz w udziale przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, w jednomyślnie uchwalonych propozycjach warszawskiej konferencji, w której wzięła udział delegacja wyłoniona w grudniu ub. roku w Paryżu przez europejską konferencję dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego oraz delegacje krajów Euro-

py wschodniej, którym wówczas odmówiono wiz wjazdowych do Francji. A propozycje te, nacechowane dążeniem do znalezienia płaszczyzny porozumienia, nawiązującą do tzw. planu Edena w sprawie przeprowadzenia wyborów — planu przedłożonego przed rokiem przez angielskiego ministra spraw zagranicznych.

„POLITYKA Z POZYCJI SIŁY” — POLITYKA SŁABOŚCI

Referat towarzysza Molotowa dał jasny obraz sytuacji międzynarodowej, jasny obraz dwóch linii w polityce międzynarodowej — z jednej strony polityki „z pozycji siły”, której podstawowymi elementami są groźby i szantaż, a z drugiej strony polityki pokoju, której podstawowym elementem jest dążenie do uregulowania wszystkich spornych problemów na drodze rokowań.

Czy polityka „z pozycji siły” jest wyrazem siły tych, którzy ją uprawiają? Już chociażby wydarzenia ostatniego tygodnia wskazują, że tak nie jest. We Francji upadł rząd Mendes France’a, a więc ten rząd, który stosunkowo najwięcej zrobił, by pchnąć naprzód we Francji sprawę remilitaryzacji. „Wydarzenia, które nastąpiły w ostatnich dniach we Francji i które doprowadziły do kryzysu rządowego — powiedział minister Molotow — świadczą o jeszcze jednej porażce amerykańskiej linii polityki zagranicznej”.

Wydarzenia w Niemczech zachodnich również nie należą do rzędu tych, które mogłyby rozchmurzyć czoła Adenauera i jego protektorów waszyngtońskich. To, że, jak to powiedział socjaldemokratyczny poseł do Bundestagu, przewodniczący komisji dla spraw ogólnoniemieckich Bundestagu, Wehner, Adenauer chce „sprzedać Jedność Niemiec za miskę soczewicy w postaci bo-

skich sił zbrojnych” wywołuje wciąż potężniejszą opór społeczeństwa zachodnio-niemieckiego. Ten opór oddziaływanie nawet na partię koalicyjną bońską i wciąż mnożą się głosy polityków, domagających się wstrzymania się z ratyfikacją układów paryskich w sprawie remilitaryzacji Niemiec i podjęcia rokowań pomiędzy czterema mocarstwami w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

POLITYKA POKOJU

Obóz pokoju i socjalizmu gorąco pragnie utrwalenia pokoju. Daje dowody tego na każdym kroku.

Albo mylili się szaleńcy atomowi, gdyby sądzili, że ich agresywna polityka zaskoczy narody obozu pokoju. Odpowiedzią naszego obozu na ich awanturnicze plany jest nasza pogłębiająca się jedność, jest nasza rosnąca siła. Z radością przyjęli narody słowa towarzysza Molotowa, że w produkcji broni wodorowej ludzie radzieccy osiągnęli takie sukcesy, że w sytuacji pozostającego w tyle znalazł się nie Związek Radziecki, lecz Stany Zjednoczone”.

Pismacy i politykierzy z obozu wojny, biorąc swoje pragnienia za rzeczywistość, wmawiają w siebie i starają się wmówić w innych, że radziecka polityka pokoju wynika ze... słabości. Zapominają oni o historii, i to bardzo niedawnej historii, kiedy to agresor, który targnął się na Związek Radziecki, w parę lat później dogorywał pod gruzami Berlina. Historię tę przypomniał im towarzysz Bułganin. „Naród nasz — powiedział on — zawsze umiał się bronić i odparł drugoczącym cięsem tych wszystkich, którzy dokonali zamachu na jego wolność i niezawisłość. Tak samo będzie i w przyszłości”. Trudno o jaśniejsze sformułowanie ostrzeżenia. Za ostrzeżeniem tym stoi wciąż rosnąca potęga obozu pokoju i socjalizmu, stoi potęga obozu silnego jednością swych celów politycznych, silnego poparciem, jakiego udzielają mu wszystkie narody świata.

TADEUSZ GUMOWSKI

GDY spytać towarzyszy z Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Drawsku, które ich zdaniem, spółdzielnie produkcyjne w powiecie gospodarzą najlepiej, obok Gudowa bez wahania wymieniają Szczycinek.

Dniówka obrachunkowa w Szczycinku za rok ubiegły wyniosła 3 kg zboża i 5 złotych. Wyniki rocznej pracy zespołowego gospodarstwa przewyższyły ocenę na podstawie wartości dniówki obrachunkowej. W Szczycinku nie jest ona wysoka. Czy towarzysze z PZR w Drawsku, oceniając Szczycinek jako produkującą spółdzielnię, mają rację?

»Nie ma zlej ziemi — są tylko źli gospodarze«

Szczycinek to niewielka spółdzielnia. Teren jest tu pagórkowaty, trudny do maszynowej uprawy. Do niedawna gospodarzowie wsi wspólnie 7 rodzin, ostatnio przystąpiły do spółdzielni dwie nowe. Indywidualnych chłopów w Szczycinku już nie ma. Są jedynie zabudowania gotowe na przyjęcie 3 nowych rodzin.

„Duszą” spółdzielni jest jej przewodniczący towarzysz Stefan Kmiecik. Stefan Kmiecik „za pan brat” żyje z agrotechniki. Przewertował niejedną książkę o właściwych metodach uprawy roli i aby w praktyce przekonać się o słuszności „książkowej nauki”, uprawiał niejedno polećko doświadczalne. Gazeta i fachowe pismo rolnicze zdobyły sobie w jego domu trwałe prawo obywatelstwa.

Wiedza tow. Kmiecika, poparta niejednym rokiem rzetelnej praktyki, wywarła na spółdzielczą gospodarkę niemały wpływ.

Gleby w szczycińskiej spółdzielni niejedną gospodarz określiłby mianem „złych”. Lekkie, piaszczyste, przeważnie V i VI klasy, prócz paru kawałków ziemi cięższej — IV klasy. Ale spółdzielcy nie uważają swej ziemi za „złą”.

— Nie ma zlej ziemi — powtarzają oni słynne twierdzenie radzieckiego agrobiologa Williamsa — są tylko źli gospodarze. Na tej „złej” ziemi, jakby ją nazwał niejedną kiepski gospodarz i kiepski agronom, zebrałiśmy w ubiegłym roku z hektara 22 q mieszanek zbożowej, 14 q jarej pszenicy, 16 q jęczmienia. Mimo wiosennej suszy, plony zbóż jarych w naszej spółdzielni w porównaniu z rokiem 1953 były przeciętnie o 2 q z ha wyższe.

»Decyduje hodowla«

Spółdzielcy ze Szczycinka gospodarzą wspólnie piąty rok. Doświadczeń w pracy, złych i dobrych, mają niemało. Doszli oni do słusznego wniosku, że muszą przede wszystkim rozwinąć hodowlę.

— Na naszych glebach — przekonywał tow. Kmiecik — trzeba mieć liczną hodowlę, bo ziemia wymaga wiele obornika. Dobrze nawożona ziemia wyda wyższy plon, będziemy mieć więcej zboża i paszy, lepiej żywić inwentarz, który z kolei przyniesie nam niemałe dochody za mleko, mięso i wełnę.

Aby jednak rozwinąć zespółową hodowlę trzeba więcej zboża i ziemiaków przeznaczyć na paszę, a mniej na dniówkę obrachunkową, trzeba także mniej gotówki przeznaczyć do podziału, a zakupić krowy, owce, świnie. Hodowla nie od razu da wysoki dochód — trzeba poczekać rok, dwa, nawet trzy.

Spółdzielcy początkowo wahali się. Jednak argumenty tow. Kmiecika i innych towarzyszy przekonały ich. Koncepcja przyspieszenia rozwoju wspólnej gospodarki zwyciężyła.

Dziś zespółowa hodowla liczy 30 sztuk bydła, 90 owiec i ponad 30 świń. Razem z hodowlą przyzgodową przypada do spółdzielni na ogólną

Warto brać przykład ze spółdzielni w Szczycinku

ilość 72 hektarów ziemi ornej 50 sztuk bydła, około 130 owiec, 70 świń. Takiej ilości inwentarza w przeliczeniu na 100 ha ziemi ornej, nie ma żadna inna spółdzielnia w powiecie. Na każdego członka spółdzielni w Szczycinku przypada ogółem 28 sztuk inwentarza!

Ziemia w Szczycinku może już otrzymywać pełną dawkę obornika raz na 3—4 lata i plony są wysokie. Aby zaś wpływ obornika na wysokość urodzajów bardziej podkreślić, porównajmy spółdzielnię Szczycinek z sąsiadującą z nią spółdzielnią w Ostrowicach.

Ostrowice mają takie same gleby jak Szczycinek. Ale w Ostrowicach na 600 ha ziemi w zespółowej hodowli jest prawie tyle samo inwentarza, co i w Szczycinku na 72 ha. Toteż w Szczycinku mieszanek zbożowa wydała 22 q z ha, a w Ostrowicach około 10, w Szczycinku zebrano po 15 q pszenicy i 16 q jęczmienia, a w Ostrowicach zaledwie połowę tego...

»Dobry gospodarz myśli o jutrze«

Członkowie spółdzielni w Ostrowicach dążą do podnoszenia dniówki obrachunkowej za wszelką cenę i dzieląc przy końcu roku cały swój dochód znikomą tylko jego część przeznaczają na rozwój zespółowej gospodarki. A to, rzecz jasna, wzrostowi zespółowego gospodarstwa bynajmniej nie sprzyja i ostatecznie przynosi co

roku mniejszą wartość dniówki.

Inaczej postępują spółdzielcy ze Szczycinka. W roku 1953 i 1954 przeznaczali mniej zboża i gotówki na dniówkę obrachunkową, ale za to zwiększyli fundusze na dalszy wzrost hodowli. Zwiększyli oni w ten sposób zespółowy majątek, kładąc trwałe podwaliny pod szybki rozwój spółdzielni. Już w tym roku dochody z zespółowej hodowli w bilansie spółdzielni stanowią decydującą pozycję.

— Zły jest ten gospodarz — mówi tow. Kmiecik — który myśli tylko o dniu dzisiejszym. Każda złotówka czy kilogram zboża włożone w zespółowe gospodarstwo sówicie się opłacają.

Aby zespółowej gospodarce zapewnić trwałe możliwości rozwoju, spółdzielcy ze Szczycinka uczynili jeszcze jedno ważne posunięcie. Otóż jedną czwartą arealu ziemi przeznaczili pod zasiewy roślin motylkowych, jak łubiny, seradele, koniczyny, na paszę dla inwentarza i nawóz zielony.

— Uczyniliśmy to — mówi tow. Kmiecik — również kosztem wartości dniówki obrachunkowej. Przeznaczając bowiem jedną czwartą arealu naszej ziemi na uprawę roślin motylkowych, musieliśmy jednocześnie zmniejszyć areal zasiewu zbóż. Ogółem zboża zebrałiśmy oczywiście mniej, ale za to mamy więcej paszy dla bydła i owiec. Zasiewając jednak rośliny motylkowe i przyorując je w jesieni na nawóz

zielony, ulepszyliśmy jednocześnie strukturę naszej gleby. Zasiane na tej ziemi zboża wydadzą już znacznie wyższy plon, który będzie wzrastał w miarę coraz racjonalniejszej uprawy roli. Teraz już co roku jedną czwartą ziemi zasiewać będziemy roślinami motylkowymi i co roku wartość naszej dniówki obrachunkowej będzie wzrastała.

Spółdzielcy stworzyli trwałe podstawy rozwoju swej kolektywnej gospodarki, nie zaniedbując realizacji planu obywatelskich dostaw dla państwa. Wykonali je w 100 proc., dając tym dowód swej obywatelskiej postawy.

Mają więc rację towarzysze z PZR w Drawsku, gdy twierdzą, że Szczycinek jest produkującą spółdzielnią. Jej przykład uczy, że nie tylko wartość dniówki obrachunkowej świadczy o wynikach zespółowego gospodarstwa, ale przede wszystkim wzrost majątku spółdzielni, troska jej członków o zwiększenie dochodowości kolektywnej gospodarki, co w ostatecznym rozrachunku przyczynia się do szybszego wzrostu ich dobrobytu. Warto więc, by z doświadczeń Szczycinka szeroko korzystali wszyscy spółdzielcy w naszym województwie.

J. LESIAK

Radny — związkowiec

Ludzie mają wiele skarg dotyczących rozdziału mieszkań czy też ich wykończenia. Ale przecież mówiliśmy prawie to samo najwyżej dwa miesiące temu, kiedy wysuwaliśmy kandydatów na radnych... Albo też sprawa tego żłobka. Niejedna z naszych kobiet nadal się męczy, choć tyle już było o tym gadania... Chciałabym zapytać naszego radnego, który tutaj wśród nas siedzi, co mógłby o tym powiedzieć?

Rzeczywiście: na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym grupy związkowej siedzi radny Miejskiej Rady Narodowej. Nie występuje tutaj ani w charakterze „przedstawiciela instancji nadrzędnej”, ani też „gościa honorowego”. Jest szeregowym członkiem związku zawodowego, przyszedł tu faj przed godziną, wprost z pracy, w gronie swoich kolegów-robotników. Chciał również wystąpić na zebraniu i powiedzieć o tym, że ustępujący maż zaufania, jak również rada oddziałowa zbyt mało interesowała się warunkami pracy w wydziale produkcyjnym. I nagle to pytanie. Zadała je dobra towarzysza, przodownica pracy.

Radny wystąpił, ale nie czuł się pewnie. Sprawa, za którą chciał skrytykować maż za zaufania, wywierała z głowy. Bo nie ma tu co owijać w bawełnę, „zahaczył” go zdrowo, ale słusznie. Najgorzej, że wcale nie był przygotowany do odpowiedzi na podobne zapytania, a tu nim przyszła kolej na jego wystąpienie, padło ze strony zebranych jeszcze kilka pytań. Od powiedział ogólnikowo i czuł, że właściwie powtarza prawie wszystko, co powiedział podczas pamiętnego zebrania przedwyborczego.

— Nie o to chodziło — pomyslał z rozgoryczeniem, schodząc z mównicy. — Ale też nikt mi nie podpowiadał nawet półsłówkiem, ani z komitetu partyjnego, ani z rady zakładowej!

Następnego dnia radny poszedł z tą sprawą do sekretarza

z podstawowej organizacji partyjnej zakładu. Po wymianie zdań obydwaj nie mieli wątpliwości, że sprawę udziału radnych w kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach związkowych należy przemyśleć wszechstronnie, za sięgając jednocześnie opinii w instancjach partyjnych i w radach narodowych.

Powyższy wypadek wzięty z życia nie jest osobno.

Właśnie doświadczenia pierwszych tygodni rozwijającej się akcji wyborczej w związkach mówią o poważnym przecieciu ze strony wielu instancji i organizacji partyjnych tak ważnej sprawy, jak odpowiedzialność radnego wobec wyborców, którzy go wysuwali do rad. Grozi to w dużym stopniu zaprzepaszczeniem niezmiernie bogatego dorobku wielkiej kampanii politycznej, jaką były wybory do rad narodowych.

Omawiając programy wyborcze komitetów Frontu Narodowego, wyborcy, w tej liczbie również członkowie związków zawodowych kierowali pod adresem przyszłych rad oraz wysuwanych, a następnie wybranych przez siebie radnych, wiele postulatów i życzeń.

Upłynęło zbyt niewiele czasu, ażeby móc niekiedy nawet część tych żądań zaspokoić. Lecz wyborcy — członkowie związków zawodowych, chcą wiedzieć, co się przedsięwzięło, by zaspokoić ich postulaty, postulatów gospodarzy zakładu, terenu i kraju. Któż przede wszystkim, jak nie radni — członkowie danej organizacji związkowej, powinni udzielić konkretnych wyjaśnień swoim współpracownikom?

A przecież radnego mogą „zahaczyć” jego towarzysze pracy nie tylko wówczas, gdy się mówi o sprawach, poruszanych już w swym czasie przed wyborami do rad. Na zebraniach związkowych wysuwane są bardzo często zupełnie nowe postulaty, odpowiadające chwili obecnej. Załatwienie wielu z nich nie jest zależne bezpośrednio od dyrekcji czy też rady zakładowej. Czy też jest obowiązkiem radnego już nazajutrz „popchnąć sprawę” w odpowiedniej komisji rady narodowej lub spowodować załatwienie jej w innej instancji?

Nie dość tego. Czyż nie jest obowiązkiem radnego przyczynić się do starannego zbadania przy pomocy organizacji partyjnej i związkowej najważniejszych spraw nurtujących załogę, a należących do kompetencji właściwej rady narodowej?

Gdyby każdy radny związkowiec tak postępował, wiedziałby w każdej chwili co ludziami odpowiedzialnie, umiałby zawsze znaleźć wspólny język z towarzyszami pracy.

Trudno oczywiście wynaleźć jakiś ogólny szablon, regulujący całokształt działalności radnych. Jest rzeczą organizacji partyjnej, związkowej i samych radnych danego zakładu, szczególnie teraz, w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w związkach, wyszukać jak najlepsze formy wzięci i współpracy radnych z radami zakładowymi i oddziałowymi, meżami zaufania — stosownie do konkretnych miejscowych warunków i potrzeb. Chodzi o to, aby obecna kampania związkowa służyła również dalszemu umocnieniu kontroli mas nad radami, i by podniosła poczucie odpowiedzialności wobec mas. Osiągniemy to, jeśli organizacje i instancje partyjne rozpatrywać będą kampanię sprawozdawczo-wyborczą w złączkach zawodowych nie jako „jeszcze jedną”, zamkniętą w sobie formalną akcją organizacyjną, lecz jako następny, poważny etap w realizacji podstawowego zadania — nauczania mas sztuki rządzenia.

P. M.

WCALYM kraju przeprowadzono już wybory do gromadzkich organizacji terenowych. Warto się zastanowić obecnie, jakie teraz, po III Plenum KC PZPR zadania stoją przed tymi nowopowołanymi do życia organizacjami partyjnymi i jakie w związku z tym nowe obowiązki spadają na komitety powiatowe, które przecież organizacjami tymi bezpośrednio kierują.

Przed wszystkim, mimo iż wybory zostały już przeprowadzone i proces scalania ostatecznie ukończony, warto się jeszcze zastanowić, czy też ważną reorganizację o dużym znaczeniu politycznym przeprowadzono bezbłędnie. Jak się zdaje, nie wszędzie uszereżowano się błędów. Zdarzały się wypadki, gdzie wbrew zaleceniom kierownictwa rozdzielano istniejące już organizacje partyjne mieszane, złożone z członków partii, spółdzielców i indywidualnie gospodarujących chłopów i tych ostatnich dotychczas do organizacji terenowej. Zdarzało się również, że bez wyraźnej przyczyny tworzono nową organizację młodzieżową, łącząc czterech nauczycieli z czterech różnych szkół, zamiast skierować ich do organizacji terenowej, z którą ściślej są związani i w której więcej mogą działać. A instrukcja KC PZPR mówiła wyraźnie, iż należy zachować samodzielne organizacje partyjne w szkołach, o ile liczba nauczycieli, członków i kandydatów partii wynosi co najmniej 5.

Cóż należy teraz zrobić, jeśli błędy takie popełniono? Są towarzysze, którzy twierdzą, że należy pozostawić stan dotychczasowy bez zmian, a ewentualne poprawki wnieść dopiero np. w okresie następnych wyborów egzekutywy. Wydaje się jednak, że ten pogląd jest niesłuszny. Lepiej błąd poprawić natychmiast i nie dopuszczać do istnienia tworów, nie mających warunków na rozwinięcie normalnego życia.

PRZEPROWADZENIE scalenia organizacji partyjnych i wyborów w tych organizacjach — to właściwie łatwiejsza część zadań związanych z dokonaniem zmiany struktury i pracy organizacji partyjnych na wsi. Obecnie rzecz polega na tym, by te nowe organizacje partyjne zaczęły żyć swym samodzielnym życiem, a komitety powiatowe nauczyć się nimi kierować. Istniejąca obecnie sytuacja wskazuje, że nie jest to zbyt łatwe. Znamienne jest, że w wielu wypadkach egzekutywy nowych organizacji terenowych nie zbierały się jeszcze, czekając na dalsze instrukcje z KP, względnie na przybycie instruktora terenowego. Dala się wyczuć pewna niewiadomość zadań nowej organizacji, nieumiejętność ustalenia dla niej planu pracy. Co więcej, sekretarza tych organizacji często do dziś pozbawieni kontaktu z komitetem powiatowym, który

przecież zobowiązany jest do zwoływania raz w miesiącu narady sekretarzy podstawowych organizacji danej gromady, nie bardzo wiedząc, jakie zadania stoją przed organizacjami terenowymi i jakie uprawnienia im przysługują. Warto więc nad tym się zastanowić.

Jak powinny pracować gromadzkie organizacje partyjne

Otóż organizacja terenowa ma te same prawa, jak inne organizacje partyjne danej gromady. A więc niesłuszne jest mniemanie niektórych sekretarzy, jakoby organizacja terenowa miała jakieś nadzwyczajne znaczenie wobec organizacji mieszanych, zrzeszających spółdzielców i chłopów indywidualnie gospodarujących, bądź też wobec organizacji szkolnych. Podobnie jak i pozostałe organizacje partyjne danej gromady, gromadzka organizacja terenowa winna się zbierać zgodnie ze statutem przynajmniej raz na 4 tygodnie. By stworzyć więź łączącą wszystkich członków partii danej gromady, by stworzyć odpowiedni klimat polityczny w gromadzie, instrukcja KC przewiduje wprowadzenie nowych form organizacyjnych. Będą to zwoływane raz na 6 do 8 tygodni ogólna zebrania członków i kandydatów danej gromady oraz w miarę potrzeby zebrania partyjnego aktywu gromadzkiego. Zebrania te zwołuje komitet powiatowy. Członkowie organizacji terenowych na naradach tych występują na równych prawach z członkami innych organizacji partyjnych danej gromady.

NIKT jednak nie zaprzeczy, że gromadzka organizacja terenowa ma do spełnienia szczególnie ważne i odpowiedzialne zadania w gromadzie. Ona to, wespół z innymi organizacjami partyjnymi ma być mózgiem politycznym gromady, inspiратorem walki całej gromady o podniesienie wydajności gospodarstwa chłopskich, o przyspieszenie socjalistycznej przebudowy wsi. Ale — niektórzy towarzysze zapytują — czy wobec tego organizacja terenowa może kierować gromadzką radą narodową? Otóż powiedzmy sobie od razu: organizacji terenowej takie uprawnienia nie przysługują. A już w żadnym wypadku niedopuszczalne jest komenderowanie radą narodową. Czy znaczy to, że gromadzka organizacja terenowa nie ma i nie będzie miała żadnego wpływu na kierunek pracy gromadzkiej rady narodowej? Oczywiście, pogląd niesłuszny. Oto np. jest zjawiskiem powszechnym, że w skład organizacji terenowej na

ogół wchodzi kilku radnych. To daje okazję, by organizacja terenowa powierzyła tym radnym zadania, polegające na postawieniu przed radą zagadnień, które — zdaniem organizacji partyjnej — wymagają, by gromadzka rada nimi się zajęła. Wiadomo np., że w miesiącu lutym słuszne by było omówienie całego kompleksu spraw związanych z przygotowaniem siewu wiosennego. Nie wystarczy — rzecz jasna — powiedzieć radnym partyjnikom: „sprawcie, by rada na ten temat pogadala”. Trzeba, aby organizacja partyjna sama miała w tej sprawie własne stanowisko, własny pogląd, co zrobić należy i aby to stanowisko radni partyjni przynieśli na sesję rady. Równocześnie organizacja partyjna po skierowaniu tą drogą danego zagadnienia na sesję rady nie może się czuć zwolniona od odpowiedzialności za realizację postanowień rady. Musi ona radzie pomagać, musi każdemu partyjnikowi dać konkretne polecenia współpracy z radą, np. w komisjach radzieckich. Oczywiście współpraca z gromadzką radą narodową jest problemem głównym. Nie można jednak zamknąć oczu na inne sprawy, jak np. sprawa odpowiedzialności organizacji partyjnej za wzrost miejscowego koła ZMP, czuwanie nad pracami koła gospodyń wiejskich itp.

NIEZMIERNIE jest ważne, by organizacja terenowa od pierwszych chwil swojego działania dbała o swój wzrost ilościowy. W skład organizacji wchodzi chłop partyjny z kilku różnych wsi. Trzeba więc baczyć, by szeregi organizacji wzbogacały się o nowych kandydatów, rekrutujących się spośród chłopów najbardziej politycznie aktywnych, spośród najbardziej świadomych i najlepszych gospodarzy, spośród tych, którzy w swojej wsi cieszą się powszechnym szacunkiem i mają na nią wpływ. Ta sprawa powinna interesować egzekutywy organizacji terenowej już na pierwszych jej posiedzeniach.

Jak widać niełatwe stoją zadania przed egzekutywą organizacji terenowej. Zdarza się, że egzekutywa ta, bez pomocy instruktora KP nie będzie w stanie z początku prawidłowo pracy swojej ustawić. Niemniej jednak tam, gdzie można od początku ruszyć z miejsca, bez oglądania się na pomoc KP, trzeba tę pracę zapoczątkować, ponieważ właśnie samodzielność jest najcenniejszą cnotą zdobywającą wiejskie organizacje partyjne. Wie o tym każdy, kto z uwagą przeczytał referat towarzysza Bieruta na III Plenum. Organizacja partyjna ma sama decydować o planie swojej pracy, o sposobie rozwiązywania gromadzkich problemów. Tej więc samodzielności trzeba się uczyć od początku.

Kronika partyjna Seminarium dla wykładowców

Dnia 17 bm. o godz. 8-mej odbędzie się w Ośrodku Szkolenia Partyjnego KW seminarium dla wykładowców I i II roku szkół politycznych z terenu miasta Koszalina z następujących tematów: Dla słuchaczy I-go roku szkół politycznych - „Walka KPZR o socjalistyczne uprządkowanie kraju”.

W przygotowaniu pełny asortyment tkanin jedwabnych na sezon wiosenno-letni

Mieszkańcy Koszalina i innych miast kraju mieli w latach ubiegłych słuszną pretensję do handlu tekstyliami, iż ich miasta, czy nawet całe województwo nie otrzymywało pełnego wyboru tkanin. W związku z tymi słusznymi zażądaniem, pracownicy działu tkanin jedwabnych Centralnego Zarządu Hurtu Tekstylnego postanowili tak zorganizować dostawy tkanin na tegoroczny sezon wiosenno-letni, aby łącznie w sprzedaży znalazło się już w pierwszych dniach sezonu ponad 250 nowych rodzajów tkanin, w przeszło 1.000 odmianach kolorów, w tym m. in. dla dzieci tkaniny typu wistra, drukowane trwałe barwnikami we wzorki dziecięce, jak laleczki, koniki, pleśki, kotki, ptaszki itp.

O pełną realizację obowiązkowych dostaw przez wszystkich rolników z miasta Koszalina

Wielu rolników miasta Koszalina sumiennie wywiązuje się ze swych obowiązków wobec państwa.

W dostawie żywności przodują tacy chłopcy jak: Michał Wojda, Józef Misiuk, Antoni Jura, Bronisława Iwanicowa, Florian Majewski i szereg innych, z których winni brać przykład pozostali rolnicy zamieszkał na terenie naszego miasta.



Nie we wszystkich wskaźnikach...

Większość załóg zakładów produkcyjnych dołożyła starań, aby styczniowe zadania planowe w pełni zrealizować. Plany wartościowe zostały więc w wielu wypadkach, jak np. w Słupskich Zakładach Sprzętu Okrętowego (111 procent) czy Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych (105 procent) wysoko przekroczone.

Niestety, nie zostały one wykonane we wszystkich wskaźnikach. SZSO wykonały plan asortymentowy w około 85 proc., SFNR w 50 proc. Na taki stan rzeczy złożyło się przede wszystkim nieodpowiednie zapotrzebienie obydwóch fabryk w materiałach szrubowe.

Fabryka narzędzi dopiero od połowy miesiąca przystąpiła do kończenia montażu narzędzi, gdyż przez pierwsze dwa tygodnie nie dostarczono szrub, SFNR nie wykonała dlatego planu produkcji BTC, z których część przewidziana jest na eksport, nadrabiając plan w pozostałych asortymentach: KBC i ŁBD.

Brak ten zakład obiecuje nadrobić w lutym. Jeśli chodzi o SZSO pracują one w lutym barczaj niż w styczniu, wobec czego należy się spodziewać, że plan bieżącego miesiąca zostanie wykonany we wszystkich wskaźnikach.

Niestety, jak nas informuje delegat Ministerstwa Skupu na miasto Koszalin - ob. Józef Gałdecki, jest jeszcze wielu rolników, którzy w ubiegłym roku jak i obecnie, nie wywiązuja się z obowiązkowych dostaw, mimo kilkakrotnych upomnień ze strony delegata Ministerstwa Skupu oraz nakazu Kolegium Orzekającego MRN w Koszalinie. Do takich zaliczają się: Paweł Orłowski zam. przy ul. Polnej, który dotychczas za legę ze 101 kg żywności za rok 1954 i również w tym roku nie dostarczył ani kilograma. Jan Lepecki zalega z 1112 kg zboża. Genowefa Witk zalega z 1540 kg zboża za rok 1953 i 505 kg za rok 1954. Z obowiązkowych dostaw wobec państwa również nie wywiązała się Józef Zalewski, Tadeusz Wierzbicki i Małgorzata Sylińska.

W stosunku do opornych Prez. MRN w Koszalinie powinno wyciągnąć odpowiednie wnioski.

W. BARTKÓW korespondent „Głosu”

Wycieczka chłopów do Poronina, Krakowa i Nowej Huty

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Koszalinie, organizuje w dniu 15 lutego 1955 r. czterodniową wycieczkę do Poronina, Krakowa i Nowej Huty. Wycieczkę organizuje dla mało- i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, nauczycieli, bibliotekarzy itp. Koszt wycieczki dla jednej osoby wynosi 125 zł. Zapewniono dwudniowe wyżywienie, nocleg, przejazd pociągami w obie strony oraz rozrywkę kulturalną.

Zainteresowani w/w wycieczkę winni zgłaszać się do zarządów powiatowych ZSCh, gdzie otrzymają dalsze informacje.

Pociąg wycieczkowy będzie zradiofonizowany oraz zaopatrzone w bufet. Wyjazd z Koszalina nastąpi o godz. 6.30, z Białogardu o godz. 7-mej, ze Szczecinka o 9.30, a z Pily o 12.12.

OGŁOSZENIA

Pełne zabezpieczenie planowego zbioru lnu w 1955 r.

Rolnicy, plantatorzy lnu i konopi! Zawarcie umowy planacyjnej na uprawę lnu i konopi zapewnia pełne ubezpieczenie planowanego zbioru słomy i nasion od skutków gradobicia, przymrozków oraz ognia na pniu.

UBEZPIECZENIE ZAKONTRAKTOWANYCH PŁONÓW

Plantator podpisując umowę na siew oraz dostawę lnu i konopi jednocześnie ubezpiecza swój plan słomy i nasion od szkód wyrządzonych na plantacjach przez grad, suszę, przymrozki i ogień na pniu.

Podpisana umowa plantacyjna jest dokumentem, że plantator ubezpieczył plan od działania gradu, zahamowania rozwoju roślin lnu i konopi lub obumierania ich w następstwie suszy, całkowitego i częściowego uszkodzenia roślin w skutek przymrozków, spalania się roślin na pniu albo zniszczenia ich na pniu wskutek akcji przedsięwziętej w celu stłumienia ognia. Ubezpieczenie planu od gradobicia, przymrozków i ognia na pniu trwa od chwili wzejścia aż do sprzętu tj. wyrwania, wysuszenia i zwieźzenia planu z pola. Ubezpieczenie planu od suszy z chwilą wysiewu nasion aż do sprzętienia lnu i konopi tj. wyrwania i wysuszenia słomy i nasion. Z uwagi na to, ubezpieczenie planu na plantacji lnu i konopi trwa od zasiewu aż do zbiorów, obejmuje ono wszystkie plantacje lnu i konopi zakontraktowane na dostawę słomy nieodziarnionej, odziarnionej, roszonej i włókna, bowiem takie czynności jak odziarnianie, roszenie czy też przeróbki słomy dokonuje się w gospodarstwie po zbiorach.

Co należy robić w wypadku powstania szkody na plantacjach

Z chwilą powstania szkody na plantacji, plantator winien natychmiast, względnie najpóźniej w etapie 4-ch dni, zawiadomić Inspektora Powiatowy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń oraz Instruktora agrotechnicznego Przedsiębiorstwa Skupu. O ile szkody te powstały na kilku plantacjach, zawiadomienie może być dokonane zbiorowo. Przed dokonaniem oględzin przez organa PZU, plantacji nie wolno ani zaorywać, ani też zmieniać stanu plantacji spowodowanego przez szkody.

Wpłata odszkodowania następuje po zbiorach, natomiast o ile plantator stosuje uprawę zamienną, PZU wypłaća zaliczkę w ciągu 14 dni od daty oszacowania szkody w wysokości 75 proc. obliczonego odszkodowania.

Ubezpieczeniem zatem są objęte kontraktowane plany we wszystkich okolicznościach, niezależnie od woli plantatora, z wyjątkiem zniszczeń zbiorów przez szkodniki i choroby, gdyż zwalczanie chorób i szkodników leży w granicach możliwości plantatorów - jest ich społecznym obowiązkiem.

Instruktorzy ochrony roślin rad narodowych w okresie występowania chorób i szkodników udzielają pomocy i bezpłatnych porad fachowych, by nie dopuścić do zniszczenia plantacji.

Nowe - do tej pory nie stosowane przy żadnych innych roślinach tak korzystne warunki powszechnego ubezpieczenia plantacji lnu i konopi winny wskazywać plantatorom, jak ogromną wagę przywiązuje nasze państwo ludowe do upraw tych roślin.

Rolnicy! korzystajcie z tych uprawień, by wykonać zadania jakie wynikają z Uchwały Prezydium Rządu z dnia 11. 8. 1954 r.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

LEKARZY dentyków i TECHNIKÓW dentystrycznych wykwalifikowanych zatrudni Spółdzielnia Lekarsko-Dentystyczna, Koszalin, ul. Zwycięstwa 106, na warunkach pracy skordowej w Koszalinie, Kołobrzegu, Świdwinie lub Białogardzie. (K-89-0)

Glicerofosfat

preparat fosforowo-wapniowy w granulach WZMACNIAJĄCY DLA DZIECI ZAPOBIEGA KRZYWICY 1-2 łyżeczki od herbaty dziennie w czasie jedzenia CHĘTNIE PRZYJMOWANY PRZEZ DZIECI DO NABYCIA W APTEKACH, PUNKTACH APTECZNYCH I DROGERIACH MHD.

UWAGA - KONSUMENTI ZEIOROWI!

W oparciu o zarządzenie MHW oraz zgodnie z decyzją Prez. MRN zostały zatwierdzone do sprzedaży konsumentom zbiorowym sklepy PSS w Koszalinie:

- Sklep nr 1 - brzoży spożywczej - ul. Jana z Kolna 22
Sklep nr 5 - brzoży spożywczej - ul. Młyńska 35
Sklep nr 8 - brzoży spożywczej - ul. Drzymały 15
Sklep nr 15 - brzoży spożywczej - ul. Zwycięstwa 167
Sklep nr 41 - brzoży owoc-warzyw., ul. Zwycięstwa 50
Sklep nr 2 - brzoży odzieżowej - ul. Świerczewskiego 1
Sklep nr 22 - brzoży chemicznej - ul. Zwycięstwa 65
Sklep nr 23 - brzoży art. gosp. dom., ul. Zwycięstwa 60
Innym sklepom sprzedaż jest nie dozwolona. (K-61-0)



NIECH PAN NIE SĄDZI, ŻE POZWOŁĘ SIOSTRZE WYJŚĆ ZA MAŻ ZA CZŁOWIEKA, KTÓRY NIE ZBIERA ZŁOMU I NIE MA KSIĄŻECZKI P. K. O...

SPOŁDZIELNIA Pracy Rybołówstwa Morskiego Belona Baza Kołobrzeg unie ważną zgubioną kartę ewidencyjną (oryginał i kopie) kart KOL-5, KOL-14 i KOL-16 wydane przez KUM w Słupsku. Gp-42-1
LOKALE ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią i ogródkiem w Wałczu na podobne Słupsk. Władomość: Słupsk, ul. Garncarska 19 (biuro). Gp-11
KUPNO KUPIĘ pianino krzyżowe. Władomość: Wawrzyniów, Koszalin, ul. Dzierżwińskiego 11. G-35-1

Sport o Sport o Sport

Uznanie dla działaczy

»Male mistrzostwa Europy« w wykonaniu bytówian

W dniach 12-13 bm. w Bytowie zostały przeprowadzone indywidualne mistrzostwa bokerskie Ziemi Koszalińskiej juniorów. Pisaliśmy już wczoraj o tym, że impreza zgromadziła na starcie rekordową liczbę startujących (około 50), że walki toczyły się na niezłym poziomie technicznym i były interesujące. Nie wspomnieliśmy jednak o organizacji mistrzostw.

Organizatorem zawodów było młode kolo Sparty w Bytowie. Jak tamtejsi działacze zdali egzamin jako gospodarze poważnej imprezy, opowiedział nam przewodniczący Prezydium WKKF w Koszalinie tow. Kwiecień.

Organizacja doskonała - zaczął tow. Kwiecień. Przypomnieli mi się mistrzostwa Europy w Warszawie. Sala PDK, gdzie odbywały się walki i cały budynek zostały wspaniale udekorowane. Wewnątrz budynku umieszczono tablicę orientacyjną, dzięki czemu publiczność, zawodnicy i sędziowie wiedzieli, gdzie się co znajduje.

Byłem wzruszony, gdy po przywitaniu przeze mnie za-

Otwarty konkurs skoków w Cortina d'Ampezzo

Ostatnią konkurencją międzynarodowych zawodów narciarskich w Cortina d'Ampezzo był otwarty konkurs skoków na skoczni olimpijskiej. Na starcie stanęło 39 skoczków, w tym 9 Polaków. Zwyciężył Hyvärinen (Finlandia) - 221 pkt. (skoki 74 i 76 m) przed Bolkartem (Niemcy-zach.) - 220,5 (skoki 76 i 77 m).

Duży sukces odnieśli skoczkowie radzieccy, z których aż trzech uplasowało się w pierwszym trymecie. Najlepszym był Trusow, który zajął czwarte miejsce, Siemionow był szósty a Skworcow siódmy.

Skoczkowie polscy uplasowali się znów na dalszych miejscach. Najlepszy z Polaków był Daniel-Gasienica, który zajął 14 miejsce z notą 199,5 pkt. (skoki - 68,5 i 72).

UDA - Norwegia 3:2 w hokeju

W drugim niedzielnym meczu hokejowym turnieju stalinogrodzkiego UDA pokonała po niezwykle zaciekłej i emocjonującej grze reprezentację Norwegii 3:2 (2:0, 0:1, 1:1).

wodników i otwarciu zawodów wystąpił młody fanfaryści, a publiczność zgłowała zawodnikom serdeczną owację.

Po każdej walce finałowej odbywała się dekoracja mistrzów, również przy dźwiękach fanfary.

Organizatorzy nie zapomnieli o żadnym szczególe. Zainstalowano świetlną sygnalizację, sędziowie mieli przygotowane protokoły wszystkich walk, jednym słowem trudno coś zarzucić działaczom bytowskiej Sparty. Pokazali, że nawet młody, niedoświadczony kolektyw może wiele zdziałać. Mistrzostwa juniorów były dobrą propagandą sportu. Wielką zasługą mają w tym organizatorzy. Trudno wymienić im nazwiska bardziej wyróżniających się działaczy. Nalety tylko podziękować całemu kolektywowi Sparty Bytów za dobre przygotowanie tej imprezy. Zasłużył na to.

W Namysłowie zakończyły się w niedzielę 13 bm. mistrzostwa lekkoatletyczne w hali woj. opolskiego, które zgromadziły 262 zawodników, w tym 101 kobiet.

W ciągu dwudniowej batalii czołówki lekkoatletycznej Opolszczyzny padło szereg rekordów okręgu, a mistrz sportu Minicka (Budowlani Opole) wynikiem 5,42 m, w skoku w dal pobiła rekord Polski w hali.

Minicka bije rekord Polski w skoku w dal

W ramach zawodów pucharowych, organizowanych dla uczczenia X rocznicy wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej, PKKF w Koszalinie przeprowadził turniej tenisa stołowego z udziałem 4 zespołów.

Zwycięstwo odnieśli pingpongiści sławoskiej Sparty zdobywając tytuł mistrzowski i prawo reprezentowania powiatu w rozgrywkach pucharowych na szczeblu wojewódzkim. Wicemistrzem została drużyna LZS Mielno. L. A.

Z turnieju tenisa stołowego

W ramach zawodów pucharowych, organizowanych dla uczczenia X rocznicy wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej, PKKF w Koszalinie przeprowadził turniej tenisa stołowego z udziałem 4 zespołów.

Zwycięstwo odnieśli pingpongiści sławoskiej Sparty zdobywając tytuł mistrzowski i prawo reprezentowania powiatu w rozgrywkach pucharowych na szczeblu wojewódzkim. Wicemistrzem została drużyna LZS Mielno. L. A.

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN - „Nowa Huta” - „Witaj słoniu”. Seansy godz. 16, 18.15 i 20.30.
Rokosowo - „Młoda Gwardia” - nieczynne.
SŁUPSK - „Cena strachu” I i II seria.
BIAŁOGARD - „Niebezpieczny ładunek”.
SZCZECINEK - „Kłopoty referenta Trzaski”.
SŁAWNO - „Cyrkowcy”.
WAŁCZ - „Na barykadach Hamburga”.
DARŁOWO - „Brama Nr 6”.
MIASTKO - nieczynne.
ZŁOTÓW - nieczynne.
CZŁUCHÓW - nieczynne.
ZŁOCIENIEC - nieczynne.
USTKA - „Młode serca”.
BYTÓW - nieczynne.
ŚWIDWIN - nieczynne.
DRAWSKO - nieczynne.
CZAPLINEK - nieczynne.
KOŁOBRZEG - „Tragiczny posąg”.
JASTROWIE - nieczynne.
POŁCZYŃ-ZDRÓJ - nieczynne.

Radio

16 lutego (środa)
Wiadomości: 16.00, 20.00, 23.00.
Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczynamy o godzinie 15.25.
15.30 „Błękitna sztafeta”. 16.05 „Ze śpiewników Moniuszki”. 16.20 Koncert. 17.05 „Umocnijmy pracowitość ludową” pogadanka 17.15 Soliści muzyki rozrywkowej. 17.30 Koncert chóru PR. 17.50 Muzyka rozrywkowa. 18.20 Kronika kulturalna. 18.50 Koncert żyweś. 20.25 Węgierskie pieśni ludowe. 20.40 Słowniczek muzyczny. 21.10 Koncert chopinowski. 21.40 „Martwe dusze”, fragm. pow. Gogola 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego - lekcja 22, 22.30 Muzyka taneczna.

Tam gdzie buduje się KOMUNIZM

Za kręgiem polarnym



Miasto Kirovsk, położone 120 km na północ od kręgu polarnego, w obwodzie murmańskim (RSRR) jeszcze w 1929 r. było małą znaną miejscowością. Dopiero w 1929 roku rozpoczęto tu na szerszą skalę eksploatację bogactw mineralnych. W okresie kolejnych pięćdziesiąt lat stało się ono dużym ośrodkiem przemysłowym i rozwinęło jako nowoczesne miasto o dużej liczbie urządzeń kulturalnych i socjalno-bytowych. Na zdjęciu: najmłodsi obywatele miasta za kręgiem polarnym w Hókku. Fot. — CAF

Czy potrzebny aż Scotland Yard?

> Kradzież brytyjskich tajemnic wojskowych
> Nieznani sprawcy zawładnęli najnowszymi osiągnięciami nauki angielskiej

TAKIE i podobne im nazwiska pojawiły się w ciągu ostatnich dwóch miesięcy w prasie angielskiej. Pogłoski twierdziły, że skradziono najbardziej tajne wynalazki wojskowe.

Rosło wzburzenie opinii publicznej, która domagała się urzędowych wyjaśnień z przeprowadzonych w tej sprawie dochodzeń. Władze jednakże milczały. „Nikt nic nie wie” — pisały gazety.

Wreszcie bomba niespodziewanie wybuchła, a nieznani sprawcy zostali wykryci. Amerykańskie czasopisma lotnicze „Aviation Week” i „Aviation Age” opublikowały bowiem szczegółowo dotyczące tajnych prób z bronią atomową w

wspominania o całym wypadku. Najwidoczniej odpowiednia czynnikami wpłynęły na to, że sprawę zaczęło tuznować w imię „atlantyckiej solidarności”.

Zaiste nie do pozazdrościć jest los sojusznika USA. Ciężkim próbom wytrzymałości i... wyrzeczem poddawany jest on ze strony amerykańskich przyjaciół. Bo oto zaledwie w 10 dni po dramatycznym artykule „Daily Herald” inny dziennik, tym razem zachodnio-berliński „Der Kurier” podaje przez szerokość pierwszej kolumny, że „Skradziono brytyjskie tajemnice atomowe. Scotland Yard i kontrwywiad gorączkowo poszukują pewnej teckki”.

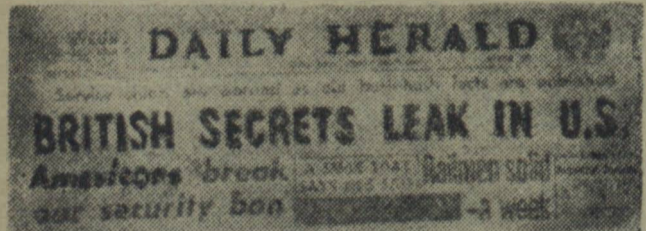


W. Brytanii, oraz opisy pocisku zdalnie kierowanego, produkcji angielskiej firmy De Havilland.

Fakt ten wstrząsnął nawet zwykłe opanowanymi synami Albionu. Labourystowski dziennik „Daily Herald” (patrz zdjęcie) z 3 stycznia br. pod obrzydliwym, na całą szerokość strony tytułem „Brytyjskie tajemnice przedostały się do wiadomości USA” pisał, że sprawa ta przekoszona została do parlamentu. Generalny prokurator rozpoczął śledztwo w sprawie zdradzieckiego przenikania tych wiadomości za granicę, a szefowie sztabów armii, lotnictwa i marynarki oświadczy-

Diennik pisze dalej: „Skradziono teckę z najnowszych wyników badań nad zastosowaniem energii atomowej dla celów przemysłowych... Ślady prowadzą za granicę... teckka zawiera rezultaty 18-miesięcznych badań. Jeżeli wpadnie ona w ręce zagranicznych naukowców, lub przemysłowców to W. Brytania straci swoje przewodnictwo (w świecie kapitalistycznym — red.) na tym polu. Władze wstrzymały się od komentarzy”.

Przykra to dla Anglików sprawa, chociaż tak kradzieży angielskich wynalazków wcale nie jest nowy. Tylko, że znany ze swej zrzeczności w wykrywa-



li, że „są bardzo oburzeni, ale bezsilni”.
A rezultaty tej kampanii? — spytaście. Władze angielskie widzą z trudem, ale przelknęły gorzki owoc „współpracy” wojskowej z zaoceanicznym sojusznikiem, a służba bezpieczeństwa wydała prasie zakaz

ni najbardziej zakamuflowanych przestępstw Scotland Yard ma w tym wypadku małe pole do popisu. Dla wykrycia złodziei wystarczy tylko jeden detektyw... który by pilnie śledził... prasę amerykańską.

DAL

Rozpoczęliśmy produkcję nowych typów ciężkich obrabiarek

Na tegorocznych Międzynarodowych Targach w Lipsku wystawiona będzie wśród eksponatów polskiego przemysłu maszynowego nowa tokarka produkcji polskiej, zbudowana ostatnio w Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Porębie koło Zawiercia.

Nową polską tokarkę uniwersalną TCA-125 skonstruował zespół inżynierów z Centralnego Biura Konstrukcji Obrabiarek w Pruszkowie, złożony z inż. Czesława Mierzejewskiego, Jerzego Konarskiego i Karola Firleja. Tokarka otrzymała urządzenia i aparaturę w znacznym stopniu ułatwiające obsługę i zapewniające dokładność pracy. Maszyna ta przeznaczona jest do obróbki ciężkich wałów dla hutnictwa, przemysłu maszynowego i okrętowego. Przy najwyższej szybkości obrotów można na nowej polskiej tokarce osiągnąć 300 metrów skrawania w ciągu minuty. Tokarka przystosowana jest do użycia noża typu Kolesowa. Sterowanie maszyny odbywa się z jednego miejsca, co jest dużym ułatwieniem dla

pracownika, który ją obsługuje. Maszyna wyposażona została również w urządzenia do gwintowania i toczenia stotków.

Inną, po raz pierwszy w Polsce wyprodukowaną, ciężką obrabiarkę zawdzięczamy licencji radzieckiej. Na podstawie otrzymanej ze Związku Radzieckiego dokumentacji technicznej w fabryce w Porębie zbudowana została frezarka bramowa podłużna typu FBC-90, której produkcja ma być podjęta w najbliższym czasie.

Jest to potężny, ważący kilkadziesiąt ton zespół mechanizmów, który pozwala frezować równocześnie cztery płaszczyzny.

Załoga FUM w Porębie wykazała wiele entuzjazmu przy budowie nowych typów maszyn. Montaż każdej z tych skomplikowanych maszyn nie trwał dłużej niż 6 tygodni. Tokarka TCA-125 została zbudowana w całości w ciągu 6 miesięcy, a budowa frezarki FBC-90 trwała około 9 miesięcy.

Waż boa — dar marynarzy radzieckich dla Zoo w Oliwie



W dniu 2 lutego br. powrócił z rejsu do portu w Gdyni statek m/s „Pokój”. Statek przywiózł dla ogrodu zoologicznego w Oliwie węża boa — dar marynarzy radzieckich ze statku „Stawropol”. 2-letni wąż zniósł 45-dniową podróż zupełnie dobrze.

Na zdjęciu: kierownik Zoo w Oliwie Mieczysław Masalski i asystent elektryka ze statku „Pokój” Władysław Krocak, który opiekował się wężem w czasie podróży.

10 tys. ton papieru — zaoszczędzono

Wróg biurokracji Nr 1...

WARSZAWA. Zmniejszenie o 20 tys. liczby wzorów formularzy i zaoszczędzenie 10 tys. ton papieru w roku ub. — oto dane, które najbardziej charakteryzują pracę Centrali Wydawniczej Druków. Na każdym kroku spotykamy się w naszym codziennym życiu z różnego rodzaju i typu formularzami, wypełniamy rocznie dziesiątki i setki rozmaitych druków, nie zawsze zresztą potrzebnych. Nad zmniejszeniem właśnie ich ilości, wyeliminowaniem zbędnych, nad ujednoczeniem wzorów i jasną redakcją tekstów formularzy pracuje ta mało na ogół znana instytucja.

O tym jak pożyteczna jest jej praca najlepiej świadczyć przykłady: w roku ub. został opracowany i jest obecnie wprowadzany nowy wzór ankiety personalnej dla pracowników fizycznych. Mieści się ona na jednej stronie, a nie na 8 — jak poprzednie. Pozwoli to zaoszczędzić ok. 60 ton papieru rocznie, ułatwi pracę działów kadr oraz zaoszczędzi wiele kłopotu, czasu i nerwów przystępującym do pracy. Zmniejszenie formatu abonamentów tramwajowych pozwala zaoszczędzić rocznie tylko w Warszawie ilość papieru wystarczającą na

wydrukowanie księżki przeciętnej objętości w nakładzie 25 tys. egzemplarzy.

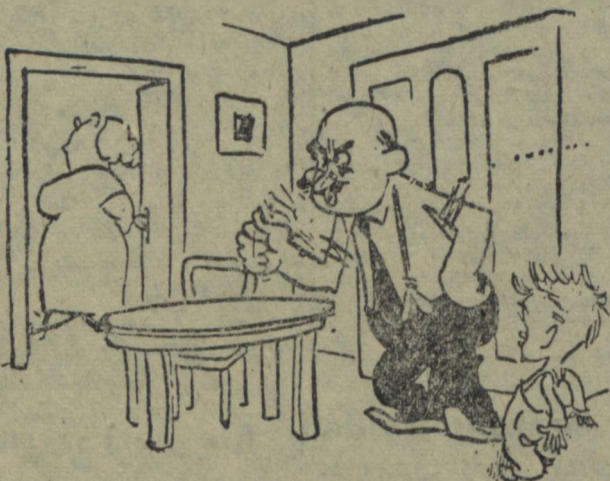
Pomysł pracowników CWD: dwustronne wykorzystanie kartki w kwituriuszach, na której odbijana jest przez kalkę kopia rachunków — to zaoszczędzenie w skali rocznej takiej ilości papieru, z której można wyprodukować ok. 75 milionów znormalizowanych zeszytów szkolnych.

W roku bież. liczba druków w całym kraju ma być zmniejszona o ok. 20 tys. wzorów. Nie wyczerpie to oczywiście wszystkich możliwości w tej dziedzinie, ale przyczyni się w poważnym stopniu do ujednoczenia druków, ułatwiających tym samym kontrolę i sprawozdawczość w naszej administracji, odciążą w niemałym stopniu drukarnie, przyniesie dalsze oszczędności papieru itp.

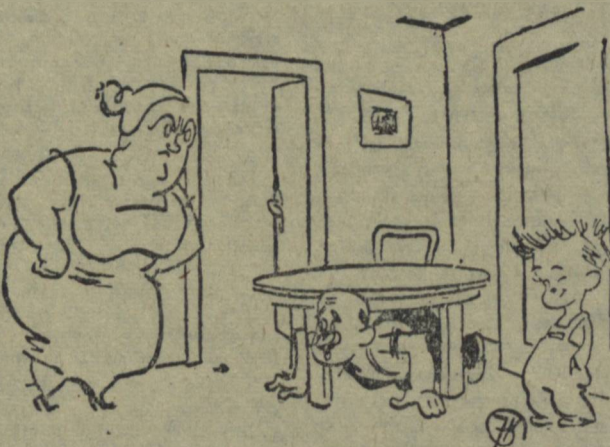
Oto jeden z projektów CWD na rok bieżący: badania przeprowadzone w tej centrali wykazały, że każdy z nas jest posiadaczem przynajmniej kilku legitymacji, podczas gdy jedynym dokumentem stwierdzającym tożsamość jest dowód osobisty. Uproszczenie różnego typu legitymacji i ich ujednoczenie dałoby duże oszczędności.

SATURA - HUMOR - SATURA

W pewnej rodzinie



Kto tu jest panem domu?!!!



Nawet zapytać nie wolno?

A. Ochocki

Poemat prawie pedagogiczny (wg. »Krokodyla«)

Jasia myje i ubiera,
Pieści, chwali unisono,
I z czułością nań spoziera
Tkliwych nianiek zacne grono:

Więc tatuńcio
I mamuńcia,
Ciocia Jadzia, ciocia Władzia,
Wujcio Broniek i Leonek,
Opiekuńczych pięć sąsiadek,
Tudzież babcia, no i dziadek.

Przez dzień cały Jaś „rozrabia”
Na podwórzu i w mieszkaniu.
No, a lekcje kto odrabia?
Odpowiem na poczekaniu:

Więc tatuńcio
I mamuńcia,
Ciocia Jadzia, ciocia Władzia,
Wujcio Broniek i Leonek,
Opiekuńczych pięć sąsiadek,
Tudzież babcia, no i dziadek.

Chłopak wszystkich dookoła
Gorszy swoim zachowaniem.
— My go uczym, a nie szkoła!
Z dumą twierdzą wszystkie nianie:

Więc tatuńcio
I mamuńcia,
Ciocia Jadzia, ciocia Władzia,
Wujcio Broniek i Leonek,
Opiekuńczych pięć sąsiadek,
Tudzież babcia, no i dziadek.

Myśle, że tu jeszcze da się
Stworzyć chłopcu dobre życie,
Ot, z przemilnym trzeba Jasie
Wziąć w obroty należycie.

I tatuńcia,
I mamuńcie,
Ciocię Jadzie, ciocię Władzie,
Wujcia Bronka i Leonka,
Potem każda też sąsiadka,
Tudzież babcie razem z dziadkiem!

Odpryski

Kłopotliwa ustawa Mac Carrana

OŚWIADANA ustawa Mac Carrana zawierająca szereg ostrych rozporządzeń

niła ostatnio niemało kłopotu w związku z tym, że król Nepalu wybrał się z urzędową wizytą do USA. Król Tribhuvana przyjechał bowiem wraz ze swoimi trzema żonami, a ustawa m. in. zabrania kategorycznie prawa wjazdu... bigamistom. Urzędnicy Dullesa byli w prawdziwym kłopotcie. Jeżeli uda się jakoś jego królewskiej mości zrzeczenie ominiąć ten paragraf, to wówczas pozostanie mu jedynie udowodnić, że ani on, ani jego żony nie były nigdy komunistami. Dopiero wówczas może liczyć na otrzymanie wizy do „kraju wolności” i demokracji.



dzeń w stosunku do cudzoziemców oraz starających się o wizę wjazdową do USA przeczy

(8)